

# Eugeniusz Weron

---

## Biuletyn teologii laikatu (91)

---

Collectanea Theologica 68/1, 149-162

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (91)

ZAWARTOŚĆ: I. Eklezjalna tożsamość katolików świeckich – 1. Tożsamość Akcji Katolickiej – 2. Potrzeba zanurzenia w teraźniejszości – 3. Odpowiedzialność wobec Kościoła – 4. Zakres cywilny: tworzyć społeczeństwo uporządkowane i solidarne. II. Współpraca świeckich z duchowieństwem w Akcji Katolickiej – 1. W świetle soborowego nauczania – 2. Rola asystenta kościelnego – 3. Rola i zadania świeckich.

### I. EKLEZJALNA TOŻSAMOŚĆ KATOLIKÓW ŚWIECKICH W AKCJI KATOLICKIEJ

Jednym z najbardziej pozytywnych „znaków czasu”, związanych z przemianami po Soborze Watykańskim II, jest dowartościowanie miejsca i roli świeckich chrześcijan w wypełnianiu apostołowskiej misji Kościoła. Wiąże się to z pogłębioną refleksją na temat samego Kościoła jako ludu Bożego i z nowym spojrzeniem na ewangelizację, ale także z przekonaniem, że bez pełnego uczestnictwa świeckich Kościół nie będzie mógł wypełnić swojego posłannictwa w świecie. Oznacza to również ponowne odkrycie eklezjalnej tożsamości chrześcijan świeckich: oni nie tylko są w Kościele, ale i są Kościołem.

Niewątpliwym wkładem Soboru Watykańskiego II w ukształtowanie się nowego spojrzenia na apostołstwo ludzi świeckich i na praktyczny rozwój wielu płaszczyzn tego apostołstwa może jednak zrodzić przekonanie, że takie apostołstwo jest wyłącznie dziełem Soboru i że jego początek należy wiązać z wprowadzeniem nauki soborowej w życie Kościoła. Nie wolno jednak zapominać, że ogólnie pojęte apostołstwo świeckich rozwijało się na długo przed Soborem i że znalazło swój wyraz w wielu różnych inicjatywach, organizacjach i ruchach, przybierając różne – najczęściej dopełniające się – formy.

#### 1. Tożsamość Akcji Katolickiej

Przyjmuje się dzisiaj dość powszechnie, że szczególną rolę w budzeniu i kształtowaniu różnych form apostołatu ludzi świeckich odegrała Akcja Katolicka, która zrodziła się na początku XX wieku, a na ziemiach polskich rozwijała się w okresie międzywojennym. Stąd w styczniu 1993 roku Jan Paweł II w przemówieniu do polskich biskupów, którzy udali się do Rzymu „ad limina apostolorum”, wezwał Kościół w Polsce do odtworzenia struktur Akcji Katolickiej w taki sposób, aby możliwe było przejęcie większej odpowiedzialności za Kościół przez ludzi świeckich.

---

\* Redaktorem biuletynu jest ks. Eugeniusz W e r o n SAC, Ołtarzew.

I tak oto, na naszych oczach, rodzi się na nowo Akcja Katolicka w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że nie jest możliwe proste przeniesienie zarówno określonych struktur, jak i doświadczeń z okresu międzywojennego do aktualnych form i wyzwań, przed jakimi staje Akcja Katolicka. Ale też nie można twierdzić, że wszystko zaczyna się całkowicie od nowa i nie trzeba odwoływać się do wspomnianych doświadczeń z przeszłości. Akcja Katolicka w Polsce z okresu międzywojennego nie mogła rozwinąć się w pełni, albowiem wtedy kiedy zakończył się okres przygotowawczo-formacyjny, pozostało niewiele czasu na właściwą działalność. Wybuch II wojny światowej, a potem niemożliwość odtworzenia struktur Akcji Katolickiej po wojnie z racji ograniczeń narzuconych przez reżim totalitarny sprawiły, że formacja do apostołstwa i sama działalność apostołska ludzi świeckich nie mogły być w pełni rozwinięte. Niemniej jednak pewne programy formacyjne i pewien sposób podejścia do apostołstwa świeckich z tamtego etapu Akcji Katolickiej mogą stanowić dobry punkt wyjścia do odpowiedzi na pytanie o odpowiedzialność katolików świeckich w Akcji Katolickiej.

Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Niemniej można wskazać na pewną istotną perspektywę, w świetle której Akcja Katolicka nabiera szczególnego znaczenia. Chodzi o to, że dzięki Akcji Katolickiej – przynajmniej w odniesieniu do założeń – istnieje możliwość harmonijnego połączenia z jednej strony troski o eklezjalną tożsamość ludzi świeckich, a z drugiej – starania o ich szerokie społeczne – w tym także i społeczno-polityczne – zaangażowanie. Lepiej można to zrozumieć na tle dwu współczesnych niebezpiecznych tendencji, które objawiają się w postawach ludzi świeckich. Jedną z tych tendencji – związana z narastającymi zjawiskami sekularyzmu – wyraża się w tym, że wielu chrześcijan angażując się głębiej i szerzej w różne dziedziny życia doczesnego, jednocześnie zatracą swą tożsamość chrześcijańską i poczucie swojej więzi z Kościołem. Prowadzi to ostatecznie do rozdzielania spraw wiary od doczesnego zaangażowania i tacy chrześcijanie przestają być ewangeliczną „solą ziemi” i „światłem świata”. Nie trzeba nikogo przekonywać, jak niebezpieczna jest ta tendencja dla misji ewangelizacyjnej Kościoła w dzisiejszym świecie. Równie jednak niebezpieczna jest tendencja przeciwna – próba wyłączenia się wielu chrześcijan świeckich z ich odpowiedzialności za świat współczesny. W pewnych ruchach i kręgach chrześcijan świeckich istnieje tendencja do swoistego zamykania się „wewnątrz Kościoła”, do pomijania istotnych wymiarów zaangażowania apostołskiego na rzecz pewnej „kterykalizacji” i ograniczania się do formacji wewnętrznej, zawężonej do wąskiej grupy.

Akcja Katolicka, zwracając uwagę i na formację wewnętrzną, i na tożsamość eklezjalną, a jednocześnie ukazując szerokie dziedziny apostołskiej działalności w świecie, ma ogromną szansę być jedną z najważniejszych dróg przezwyciężenia tego rozdzielania wiary od zaangażowania się w świat doczesny.

## 2. Potrzeba zanurzenia w teraźniejszości

Droga Kościoła i chrześcijanina, nawet w momentach trudnych, nie przedstawia się nigdy jako droga samotności. Zarówno Kościół, jak i pojedynczy chrześcijanin znajduje otuchę w samoświadomości bycia powołanym przez dobroć Bożą i przeznaczonym do dzieła, które nie jest dziełem ludzkim, gdyż jego twórcą jest sam Bóg.

Akcja Katolicka, wierna swemu mandatowi i wdzięczna za otrzymane dary, gotowa jest przebyć drogę, jaka się przed nią otwiera w tym trudnym czasie z uwzględnieniem dokonujących się zmian. Jest świadoma, że ta przejściowa epoka domaga się wiernej i codziennej, wspaniałomyślnej i cichej służby, jak również i dodatkowej aktywności nowego typu – kreatywnego i planowego działania.

Przede wszystkim sytuacja Kościoła wzywa do nowej ewangelizacji, jako podstawowego zadania w tym schyłkowym okresie kilku lat, jakie dzieli nas jeszcze od trzeciego tysiąclecia. Pod względem socjoreligijnym nasze nowoczesne społeczeństwa nie tyle stają się społecznościami bez religii, ile raczej coraz bardziej dochodzą do poznania ugruntowanej się religii „bez prawdy” (religii subiektywnie reinterpretowanej i przeżywanej w oderwaniu od obiektywnych odniesień i nauczania Kościoła) i „bez wiary” (ze szczególnym docenianiem horyzontalnego wymiaru religii, na który się składają: zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości i pokoju oraz przeniesienie na drugi plan wymiaru transcendentnego).

W kontekście cywilnym, gdzie pojawiają się problemy o „epokowej” doniosłości, świecki chrześcijanin staje wobec pytań odwołujących się do jego sumienia. Jest on niejako zmuszony do podejmowania odpowiedzialności, pobudzany do ujawnienia swej kreatywności i zdolności do wykazania się własnymi propozycjami, postawą dialogu i gotowością do konfrontacji z ludźmi dzisiejszego czasu. Zapoczątkowana bowiem została pewna przejściowa faza prowadząca do czegoś nowego, co daje się całkowicie rozszyfrować w ważnym dialogu oraz co daje się wytworzyć dzięki odwadze i wyobraźni. Oto zadanie ogarniające dziedzinę polityki i angażujące społeczność cywilną oraz każdą osobę, od której wymagana jest moralna odnowa i zmiana mentalności. Wymaga to od chrześcijańskich wspólnot, a w szczególności od Akcji Katolickiej, bardziej pogłębionego i szerszego oddziaływania wychowawczego, kształtującego ludzkie sumienia. W obszarze tych wyzwań i zobowiązujących pytań, jakie stawia dzień dzisiejszy, przypada Akcji Katolickiej kontynuować i rozwijać właściwą sobie służbę, wierną, szlachetną i mądrą.

### 3. Odpowiedzialność wobec Kościoła

Kościół odnowić się może jedynie przez głęboką indywidualną zmianę mentalności, woli i uczuć, gdyż żadna społeczność nie może zmienić się, jeśli jego członkowie pozostaną zawsze takimi samymi. Pierwszych chrześcijan nie cechowało nastawienie na masowy sukces, lecz dogłębna penetracja ich ówczesnej społeczności. Wszystko to będzie możliwe także i dla nas, jeśli tak jak pierwsi chrześcijanie pozwolimy, by coraz bardziej przenikał nas Duch Boży i kształtowało Jego Słowo, gdyż wiara nie opiera się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej. Potrzeba więc przyswoić sobie ową „prostotę i sprawność”, z jaką Kościół apostołski – mała, nic nie znacząca wspólnota – potrafił stanąć bez kompleksów naprzeciw „olbrzymu kultury” tamtego czasu, powierzając się mocy i radości Ewangelii.

W tej perspektywie widzę ogromną rolę Akcji Katolickiej, zmierzającej do tworzenia głębokiej świadomości oraz istotnych postaw tak u świeckich, jak i duchownych. Czy jest jakieś ognisko, wokół którego winniśmy się zebrać?

Wydaje się, że jest nim temat ewangelizacji, który powraca dziś natarczywie w nauczaniu Kościoła. Potrzeba jednak, by tego rodzaju misyjna świadomość została poddana realnej krytyce, a nasz sposób bycia Kościołem dokonywał się w prawdzie.

Pierwszym krokiem, jaki należy podjąć, jest uświadomienie sobie rozpowszechnionego, radykalnego procesu sekularyzacji. Radykalny indywidualizm, relatywizm moralny i nakreślona spirala konsumpcji dotknęły mentalności i postaw wszystkich ludzi, także praktykujących chrześcijan, a nade wszystko tych duchowo letnich. Nie należy więc zapominać, że pewne sprawy wymagają dłuższego czasu, inne natomiast krótszego. Ewangelizacja to walka toczona w długim czasie, ponieważ jest ona trudem formowania sumień i nie polega głównie na umiejętności stosowania właściwych słów w przepowiadaniu do współczesnych ludzi. Oznacza przede wszystkim wysiłek zmiany życia tak, by być w pełni takimi, jakimi powinniśmy być jako chrześcijanie. Jest to kwestia jakości oraz intensywności życia wiarą we wspólnotach chrześcijańskich, a także umiejętności łączenia przez wiernych świeckich wiary z codziennym doświadczeniem oraz szukania związku między wiarą a nowoczesnym stylem życia.

Pytanie, jakie powinniśmy sobie postawić, brzmi następująco: co oznacza odczytywanie w świetle wiary różnorodnych sytuacji, w których żyje człowiek współczesny? Jest to pytanie, które nie powinno pozostać bez odpowiedzi, lecz powinno być poważnie podjęte przez chrześcijan świeckich. To im przede wszystkim powierzono jest zadanie udzielenia konkretnych odpowiedzi na to, co oznacza wiara i jak należy ją przeżywać pośród różnorodnych sytuacji życia codziennego; odpowiedzi, które mogą stanowić przykłady, czy też przybliżone obrazy życia dostępne dla wszystkich. Konkretno doświadczenie chrześcijan świeckich powinno ukazywać dzisiaj styl życia ewangelicznego jako alternatywę w stosunku do powszechnej mentalności. Oto konieczna droga ewangelizacji, ukazywana bardziej przykładem życia zgodnego z radykalizmem ewangelicznym, aniżeli słowami.

W takiej perspektywie dobitnie brzmią słowa adhortacji Jana Pawła II *Christifideles laici*: „wszędzie istnieje pilna potrzeba odtworzenia chrześcijańskiej tkanki społeczności ludzkiej. Jednak warunkiem tego jest odtworzenie chrześcijańskiej tkanki samych wspólnot kościelnych w tych krajach i narodach”. Chcąc ewangelizować świat, potrzeba chrześcijan, których życie przepojone jest Ewangelią. Jeśli mamy tylko chrześcijan zarejestrowanych, nawet bardzo licznych, to któż podejmie się dzieła ewangelizacji?

Chodzi najpierw o to, aby przejść z człowiekiem świeckim niełatwą drogę życia wiary w Kościele, w trakcie której odzyska on pełną świadomość bycia ochrzczonym. Właśnie w odniesieniu do wymagań takiego wdrożenia, zmierzającego do odnowy wspólnoty kościelnej w duchu chrześcijańskim, zaznacza się specyficzny wkład Akcji Katolickiej w płaszczyźnie diecezjalnej, co jasno ukazuje nasze pastoralne oddanie się w służbie Kościołowi lokalnemu.

Działalność Akcji Katolickiej dzisiaj – biorąc pod uwagę realia, stan świadomości religijnej i moralnej wielu chrześcijan – powinna być bardziej czytelna w następujących płaszczyznach:

a) Systematyczna i pogłębiona ewangelizacja, i to przede wszystkim „bliskich”. Prymat ewangelizacji należy rozumieć w tym sensie, że ewangelizacja dokonuje się jedynie

wtedy, gdy ochrzczeni przekazują Ewangelię, którą uprzednio przyjęli i przeżyli w swym sercu.

b) Budowanie wspólnoty chrześcijańskiej o braterskim obliczu, w której rzeczywiście dokonuje się zmiana relacji międzyosobowych i gdzie nawiązane są relacje społeczne inspirowane Ewangelią; gdzie żyje się stylem życia ewangelicznego, a więc stylem alternatywnym wobec rozpowszechnionej mentalności.

c) Współodpowiedzialność świeckich ma być twórcza i planowa, to znaczy, że świeccy są nie tyle współpracownikami księdza-duszpasterza, ile są na mocy chrztu współodpowiedzialnymi z nim za jedną misję Kościoła.

Akcja Katolicka, zgodnie ze swoim charyzmatem, powinna troszczyć się o członków w niej zrzeszonych i przyczynić się do promowania we wspólnotach eklezjalnych następujących wartości:

Przynależność do Kościoła winna być przeżywana w pełni świadomości chrztu, z radością, w duchu autentycznego braterstwa, z inicjatywą i kreatywnością, z miłością do Kościoła i w obiektywnym odniesieniu do biskupa, w duchu ufności i z troską o cały zakres duszpasterstwa.

Wiara musi być przeżywana w obrębie toczącej się historii – w taki sposób, by być chrześcijanami świeckimi, zdolnymi do nieustannego tworzenia na nowo syntezy między wiarą a życiem w zmieniających się sytuacjach egzystencjalnych i społecznych.

Należy następnie pamiętać, że ewangelizacja urzeczywistnia się nie tyle słowem, ile raczej radykalnym życiem ewangelicznym.

Autentyczna świeckość będzie zawsze zmierzała do respektowania autonomii doczesności, będzie popierała dojrzałość, otwartość na dialog i wyrażała się w ubogacającym – wolnym zrzeszaniu się.

Pastoralny styl chrześcijańskiej wspólnoty będzie niewątpliwie charakteryzował się komunikatywnością, wpływem wychowawczym, zgodnością co do rozeznania podejmowanego w miłości, promieniowaniem na innych oraz gościnnością.

#### **4. Zakres cywilny: tworzyć społeczeństwo uporządkowane i solidarne**

Nie ulega wątpliwości, że pierwszorzędnym celem, do którego trzeba zmierzać i dla osiągnięcia którego należy pracować w tej skomplikowanej przejściowej sytuacji społecznej, jest to, by wychować dzieci i młodzież do życia społecznego, uporządkowanego i solidarnego. Innymi słowy, istotnym zadaniem, które należy podjąć, jest wnoszenie wkładu w ten wysiłek wspólnie budowanego porozumienia, zmierzającego do ponownego odkrycia wspólnych celów społeczeństwa, celów dzielonych wspólnie, oraz znajdowania właściwych powodów bycia razem.

Wydarzenia o charakterze destrukcyjnym i głębokie przemiany, dokonane w ostatnich latach, oraz kontekst, w którym żyjemy, mogą obiektywnie budzić niepokój i poczucie dezorientacji, pomieszania i wyczekującej rezygnacji. Są łatwo dostrzegalne i wydają się charakteryzować nie tylko zwykłych obywateli, lecz także zaangażowanych chrześcijan. Tzw. społeczeństwo postmodernistyczne pod względem socjokulturowym cechuje się

przewagą radykalnego indywidualizmu, zmierzającego właśnie do pozbawienia człowieka takich doświadczeń centralnych, jak praca, miłość i małżeństwo, uczestnictwo w demokratycznej wspólnotie itd. Istotnie, jeśli w dobie współczesnej pojmowanie tych zjawisk jest naznaczone wzajemną ich zależnością i syntezą istniejącą między życiem prywatnym a sferą publiczną, między indywiduum a zbiorowością, indywidualizm integralny burzy taką integrację preferując wyłącznie korzyści sfery indywidualnej i prywatnej.

Ugruntowanie się kultury hiperindywidualistycznej zmierza zatem do kształtowania współżycia społecznego, opartego na kontakcie, tzn. na przebywaniu razem pojedynczych jednostek, które jest podyktowane ich interesami i osobistymi korzyściami. Brakuje natomiast istotnego poczucia przynależności do odnośnej wspólnoty, dzielenia się zamiarami i wspólnymi celami oraz interioryzacji wspólnie przyjmowanych reguł. Można stwierdzić, że tworzy się szeroka „klasa ludzi zaniepokojonych”, bardziej zajętych obroną własnych stanowisk i dostrzegających wokół siebie nowych nieprzyjaciół, niż zdolnych odkryć wspólne więzi, jakie ich łączą z innymi członkami wspólnoty narodowej lub lokalnej.

Wydaje się, że istnieją dwie linie interwencji, na których Akcja Katolicka może wnieść cenny wkład, mając na uwadze perspektywę budowania solidarności społecznej, rozumianej jako element spajający kogoś, kto przynależy do określonej wspólnoty i w jej duchu czuje się związany z innymi przez wspólne przeznaczenie i dzięki niej staje się czynnym uczestnikiem losu każdego, kto obok niego żyje.

1) Przede wszystkim rysuje się tutaj zadanie przetwarzania sfery kultury, podejmowania otwartej refleksji, wskazywania nowych propozycji, a także animacja kulturowa na poziomie lokalnym. Jeśli upadek moralności kultury jest dziś prawdziwym wrogiem, którego należy pokonać, to należy wzmocnić wysiłki w tym kierunku: rozumieć, pomagać w rozumieniu, kontynuować proces edukacji itp. Na płaszczyźnie kulturowej, i to nie tylko w zakresie społecznym i politycznym, należy próbować stosować dwa możliwe sposoby obecności świeckiego chrześcijanina w świecie: formę dialogu, opartego na niezwykniętej wierze w zasoby etyczne człowieka i formę męczeństwa, czyli postawę gotową do wytrwania aż do końca.

2) Po drugie, chodzi o ponowną animację społeczeństwa. Oznacza to cierpliwy wysiłek ogarniania duchem etycznym, bezinteresowością, solidarnością, poczuciem odpowiedzialności w obszarach życia codziennego, poczynając od środowiska rodzinnego, szkoły i pracy. Potrzeba w związku z tym uczyć się planowania, gdyż solidarność, która niegdyś spontanicznie rodziła się w rodzinie, w miejscach pracy i w sąsiedztwie, dziś powinna być budowana, podsycana i wzmacniana przez umyślne stosowanie odpowiednich środków. Oczywiście, nie należy lekceważyć prostych środków i codziennych gestów, gdyż przywrócenie ładu społecznego dokonuje się na drodze uzgodnienia tego, co idealne, z decyzjami podejmowanymi w codzienności.

Każdy członek ludu Bożego, każdy ochrzczony (niezależnie od zadań i hierarchii) ma świadczyć o swojej wierze w samym wnętrzu przynależności do ludzkości. Jest to obowiązek zaangażowania politycznego i społecznego, nakazujący krytycznie odnosić się do tego wszystkiego w społeczeństwie, co zagraża człowiekowi i jego przyszłości, a pomagać członkom organizmu społecznego budować go w sposób bardziej ludzki. Ten

obowiązek obejmuje wszystkich członków ludu Bożego, choć w różny sposób, zależnie od ich funkcji w Kościele. Jest to więc odrzucenie postawy „neutralności” Kościoła w stosunku do świata.

ks. Paweł Góralczyk SAC, Oltarzew

## II. WSPÓLPRACA ŚWIECKICH Z DUCHOWIEŃSTWEM W AKCJI KATOLICKIEJ

Sobór Watykański II stosuje do Akcji Katolickiej obiegowe w tamtym czasie określenie: „współpraca świeckich w apostołstwie hierarchicznym” (por. DA 20). Określenie to ukazuje właściwy stosunek świeckich do hierarchii oraz hierarchii do świeckich. Chodzi tu o stosunek „bardziej bezpośredniej współpracy” (por. KK 33; DM 15) charakteryzujący Akcję Katolicką. Także bowiem i inne zrzeszenia współpracują z hierarchią, ale czynią to „mniej bezpośrednio”. Dlatego nowy „Statut Akcji Katolickiej w Polsce” określa dokładniej Akcję Katolicką jako: „stowarzyszenie katolików świeckich, którzy w zorganizowanej formie bardziej bezpośrednio współpracują z hierarchią kościelną w realizacji ogólnego celu apostołskiego Kościoła” (Wstęp).

Wynika z tych określeń, że stosunku między tymi dwoma stanami kościelnymi, wywodzącymi się z ustanowienia Bożego, nie można pojmować ani w kategoriach marksistowskiej „walki klas”, ani konkurencji czy rywalizacji, ani też w kategoriach klerikalizacji laikatu czy laicyzacji duchownych. Są to terminy i pojęcia obce, które nie dają się pogodzić, a nawet stoją w rażącej sprzeczności z istotnym dla Akcji Katolickiej określeniem: „bardziej bezpośrednia współpraca”. Oczywiście, współpraca ta dotyczy ogólnego celu Kościoła. Dokonuje się ona w Kościele rozumianym jako wspólnota szczególnego rodzaju – jako „komunia”.

Ten szczególny rodzaj wzajemnego stosunku świeckich do duchowieństwa został dokładnie przedstawiony w soborowym opisie istotnych cech Akcji Katolickiej (por. DA 20).

### 1. W świetle soborowego nauczania

W Dekrecie o apostołstwie świeckich Sobór stwierdza najpierw, że bezpośrednim celem Akcji Katolickiej jest: „*apostołski cel Kościoła w zakresie ewangelizacji i uświęcania ludzi oraz urabiania na modłę chrześcijańską ich sumienia, by w ten sposób przepełnić duchem ewangelicznym różne społeczności i środowiska*” (DA 20-a). – Tak szeroko zakreślony cel Akcji Katolickiej sugeruje równocześnie ogromne tereny współpracy świeckich z duchowieństwem. Wynika stąd, że nie ma jakiegoś pola działalności kościelnej zarezerwowanego wyłącznie dla duchowieństwa. Sobór wyraźnie życzy sobie i dopuszcza świeckich do współpracy w duszpasterstwie; a więc, i w głoszeniu słowa, i w uświęcaniu, czyli w sprawowaniu posługi sakramentalnej i w formacji sumień. Oczywiście, nie jest zamierzeniem Soboru zacieranie granicy w posługach zastrzeżonych przez prawo kościelne dla duchownych. Ale i w tej dziedzinie możliwa jest pomoc i współpraca, która respektuje zakres kompetencji przysługującej duchownym. Z kolei, także duchowni



zobowiązani są do respektowania kompetencji ludzi świeckich w dziedzinie własnego im przysługującego apostołstwa w zakresie spraw doczesnych. Dlatego i odnowione prawodawstwo kościelne zabrania duchownym m.in. uprawiania polityki partyjnej<sup>1</sup>; należy to bowiem do kompetencji ludzi świeckich. Tak więc, postulowana „współpraca” w Akcji Katolickiej nie zmierza bynajmniej do zacierania granic własnej kompetencji, ale przeciwnie, prowadzi do lojalnego poszanowania własnej tożsamości i odrębności powołań. Chodzi tu o wzajemne uzupełnianie się w realizowaniu wspólnego celu. Ludzie świeccy powołani są szczególnie do tego, by uobecniać i czynić aktywnym Kościół w takich miejscach, do których nie mają dostępu duchowni (por. KK 33).

Chociaż w soborowym sformułowaniu celu Akcji Katolickiej postawiono główny nacisk na ewangelizację i uświęcania ludzi, to jednak nie pominięto obowiązku „przepajania duchem ewangelicznym różnych społeczności i środowisk”. Chodzi tu o obowiązek odnowy całego porządku spraw doczesnych. Obowiązek ten, jak wiadomo, spoczywa głównie i bezpośrednio na ludziach świeckich; ale także i w tej dziedzinie konieczna jest współpraca z duchowieństwem i z hierarchią. Bardziej konkretnie mówiąc, współpraca ta polega głównie na tym, że do hierarchii i duchowieństwa należy głównie ustalanie zasad odnowy doczesności, co się wyraża np. w katolickiej nauce społecznej; a do świeckich, jak mówi o tym Sobór (por. DA 7), należy praktyczne wprowadzanie tychże zasad w życie społeczne.

Drugą konstytutywną cechą Akcji Katolickiej stanowi – według Soboru – ta okoliczność, że:

*„Świeccy współpracując we właściwy sobie sposób z hierarchią, przynoszą swoje doświadczenie i przyjmują odpowiedzialność za kierownictwo (...) za rozeznanie warunków, w jakich ma się prowadzić działalność duszpasterską Kościoła, oraz za planowanie i realizację programu działania”* (DA 20-b).

Warto tutaj zwrócić baczniejszą uwagę na następujące elementy współpracy:

– Świeccy współpracują z duchowieństwem „we właściwy sobie sposób” i wnoszą swoje świeckie doświadczenie. A więc mamy tu oficjalne potwierdzenie uszanowania odrębności powołań duchowieństwa i świeckich w ewangelizacji i w uświęcaniu. Przy czym chodzi tu o wzajemne uzupełnianie się, o komplementarność apostołskiej działalności;

– Świeccy ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za kierownictwo Akcją Katolicką. Tak więc pozostaje ona apostołską organizacją ludzi świeckich.

– Świeccy odpowiadają za planowanie i realizację działalności. Tym różni się Akcja Katolicka m.in. od rad duszpasterskich oraz od innych gremiów opiniodawczych.

Kolejnym, bardzo ważnym wskazaniem soborowym jest to, że: *„Świeccy (w Akcji Katolickiej) działają w zjednoczeniu na wzór żywego organizmu, by w ten sposób dobitniej podkreślić wspólnotę Kościoła i spotęgować skuteczność apostołstwa”* (DA 20-c).

Wynika stąd, że w rozumieniu Soboru Akcja Katolicka jest ścisłą organizacją, czyli stowarzyszeniem, a nie luźnym ruchem odnowy kościelnej. Przez stałość form organizacyj-

<sup>1</sup> Por. KPK, kanon 287, par. 2: „Duchowni nie mogą brać czynnego udziału w partiach politycznych ani w kierowaniu związkami zawodowymi, chyba że – zdaniem kompetentnej władzy kościelnej – będzie wymagała tego obrona praw Kościoła lub rozwój dobra wspólnego”.

nych Akcji Katolickiej zostaje lepiej zabezpieczona trwałość i owocność jej wpływu i działalności. Luźny ruch nie zapewnia takiej stałości oddziaływania.

Przez swoją organizację Akcja Katolicka dobitniej wyraża wspólnotę Kościoła. Chodzi tu o głębszą wspólnotowość, która nosi nazwę „komunia” kościelna. Na tę „komunijną” rolę Akcji Katolickiej zwrócono większą uwagę w późniejszej adhortacji apostołskiej *Christifideles laici*<sup>2</sup>.

Ostatnim i zarazem dla Akcji Katolickiej najbardziej wyróżniającym elementem konstytutywnym jest fakt „zwierzchniego kierownictwa” (superius moderamen) hierarchii. Czytamy w soborowym dekrete:

*„Świeccy, czy to samorzutnie się poświęcając, czy też zaproszeni do działania i bezpośredniej współpracy z apostołstwem hierarchicznym, prowadzą działalność pod zwierzchnim kierownictwem samej hierarchii, która może zatwierdzić tę współpracę przez wyrażenie im mandatu”* (DA 20-d).

Co znaczy w praktyce to „zwierzchnie kierownictwo”? Oczywiście, nie usuwa ono bezpośredniego kierownictwa i odpowiedzialności świeckich.

Określając dokładniej zwierzchnie kierownictwo, sprawowane przez hierarchię, sprowadza się ono do ogólnej pieczy nad Akcją Katolicką. Wyraża się to głównie w zatwierdzaniu statutu, w potwierdzaniu niektórych wyborów dokonywanych na ważniejsze stanowiska (urzędy prezesa) oraz na mianowaniu asystentów kościelnych. Asystent kościelny reprezentuje hierarchię na wszystkich szczeblach organizacyjnych Akcji Katolickiej i stanowi ogniwo łączące świeckich z kościelną hierarchią. Ze względu na ważną rolę we współpracy duchowieństwa ze świeckimi trzeba funkcji asystenta poświęcić nieco więcej uwagi.

Hierarchia może – według swego uznania – wyrazić i potwierdzić swoją wolę współpracy także osobnym zleceniem, czyli „mandatem”. Mandat ten sprawia, że apostołstwo Akcji Katolickiej nabiera bardziej oficjalnego charakteru wśród innych organizacji katolickich. Obecnie jednak, mając na uwadze samą naturę Akcji Katolickiej, opisaną przez Sobór jako formę bardziej bezpośredniej współpracy z hierarchią, a przez to z urzędowym apostołstwem, prawie powszechnie zrezygnowano z praktyki udzielania osobnego mandatu.

Należy tu zaraz dodać, że w Kościele wytworzyły się różne modele organizacyjne Akcji Katolickiej; a w związku z tym faktem dość rozmaicie w praktyce układają się stosunki współpracy hierarchii z Akcją Katolicką.

## 2. Rola asystenta kościelnego

Jak już wspomniano, szczególnym wyrazem „zwierzchniego kierownictwa” – czyli ogólnej opieki hierarchii nad Akcją Katolicką – jest asystent kościelny. Bywa on zawsze mianowany przez biskupa rządząc diecezji lub – gdy chodzi o asystenta Krajowej Akcji Katolickiej – przez Konferencję Episkopatu. W parafii, z reguły, asystentem powinien być proboszcz, a tylko w wyjątkowych okolicznościach inny kapłan. Chodzi bowiem o to, by Akcja Katolicka była ważnym elementem duszpasterstwa parafialnego, za które główną

<sup>2</sup> *Christifideles laici*, por. n-ry 19, 31, 32, 55 – 56.

odpowiedzialność ponosi rządcą parafii. Pełna koordynacja działalności w parafii nie jest na ogół możliwa bez włączenia się, a więc bez zgody oraz współdziałania proboszcza.

Asystent kościelny jest nie tylko odpowiedzialny za prawowierność doktrynalną, ale przede wszystkim, jest głównym formatorem życia duchowego i apostołskiego członków. I to jest jego podstawowe zadanie. Wykonując swoje zadanie, asystent uczestniczy w życiu i działalności Akcji Katolickiej. Jest on obecny wewnątrz jej struktury. Nie może i nie powinien uznawać siebie za kogoś stojącego poza Akcją Katolicką lub zarządzającego nią odgórnie. Statut Włoskiej Akcji Katolickiej sugeruje: „asystent kościelny nie jest człowiekiem z zewnątrz czy – broń Boże – kimś z boku. On jest w środku Akcji Katolickiej jako jej nieodzowny element, bez którego nie ma Akcji Katolickiej, chociaż nią nie kieruje bezpośrednio i nie bierze udziału w głosowaniach. Można więc powiedzieć, że jest on «duszą Akcji Katolickiej»”<sup>3</sup>.

Według Jana Pawła II – „kaptani asystenci są powołani do tego, aby być kwalifikowanymi wychowawcami do życia wiary, do modlitwy osobistej i wspólnotowej, do życia sakramentalnego; aby towarzyszyć każdemu członkowi Akcji Katolickiej w drodze do doskonałości chrześcijańskiej; by być przewodnikami, pewnymi, od których wierni świeccy mogą otrzymać światło i moc ducha przez formację do apostołatu im właściwego”<sup>4</sup>.

Oczywiście, oprócz formacji ściśle duchowej członkowie Akcji Katolickiej powinni otrzymać przygotowanie uzdalniające ich do podejmowania zadań w świecie współczesnym. Dlatego formacja musi mieć charakter całościowy i powinna objąć, jak zaleca adhortacja *Christifideles laici* – oprócz formacji duchowej – wszechstronną formację ludzką<sup>5</sup>. Powinna zawierać formację doktrynalną, która się dokonuje przez systematyczną katechezę dostosowaną do różnych okoliczności życiowych oraz przez chrześcijańską promocję kultury. Pozwoli to świeckiemu chrześcijaninowi sprostać i odpowiedzieć na wyzwania współczesnego świata.

Pełnej formacji członków Akcji Katolickiej nie można sobie wyobrazić bez wychowania społecznego do działalności w duchu katolickiej doktryny społecznej. Stąd konieczność szkolenia w tym zakresie członków na różnych poziomach<sup>6</sup>.

Taka całościowa formacja członków dokonuje się na podstawie programów, metod, środków i struktur właściwych Akcji Katolickiej. Współczesny autor charakteryzuje sylwetkę asystenta następująco: „Kaptan asystent będzie się więc jawił przede wszystkim nie jako szef czy lider, nawet w dobrym tego słowa znaczeniu, lecz jako ojciec, pasterz, katecheta, przewodnik, brat, przyjaciel, towarzysz drogi, kierownik sumienia, ekspert od spraw boskich w człowieku i w świecie”<sup>7</sup>.

Jest to niewątpliwie wyidealizowany obraz asystenta kościelnego. Nie każdy kaptan będzie w stanie sprostać tak wielkim wymaganiom współpracy ze świeckimi w ramach

<sup>3</sup> M. D u d a, *Akcja Katolicka. Studium teologiczno-pastoralne*, Częstochowa, s. 212.

<sup>4</sup> J a n P a w e ł II, Przem. z dn. 23 VI 1987; cyt. M. D u d a, s. 212.

<sup>5</sup> Por. ChL, n-ry 59-60.

<sup>6</sup> *Tamże*.

<sup>7</sup> M. D u d a, *dz. cyt.*, s. 214.

Akcji Katolickiej. Stąd rodzi się potrzeba należytego doboru oraz przygotowania asystentów do czekających ich zadań. Dlatego już nawet przy prawidłowym starcie Akcji Katolickiej w naszym kraju rodzi się pilna potrzeba „formacji formatorów”. Zaistniała więc potrzeba stałej formacji asystentów oraz utworzenia „szkoły asystentów kościelnych”. Oczywiście, nie jest to możliwe do natychmiastowej realizacji. Natomiast już dzisiaj możliwe jest stopniowe przygotowywanie asystentów przez kursy, seminaria, rekolekcje, dni skupienia, a szczególnie przez dostarczanie odpowiedniej lektury, wydawnictw książkowych, biuletynów wewnętrznych i konkretnych programów szkoleniowych. Należy tu dodać, że zgodnie ze Statutem Akcji Katolickiej w Polsce, asystentowi kościelnemu przysługuje ważna prerogatywa, a mianowicie: prawo weta zawieszającego ewentualne uchwały Akcji Katolickiej, które byłyby – jego zdaniem – sprzeczne z katolickimi zasadami wiary lub moralności. Zgłoszenie takiego weta zawiesza odnośną uchwałę. Natomiast oddalenie weta przez biskupa nadaje zakwestionowanej uchwale moc obowiązującą. Tak postanawia art. 35 Statutu<sup>8</sup>.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ta ważna prerogatywa asystenta kościelnego nie powinna być oceniana jako wyraz klerykalizmu, ale jako przejaw serdecznej troski o to, by Akcja Katolicka mogła bez żadnego ryzyka realizować swój główny cel – to jest autentycznie katolicką ewangelizację. Właśnie prawo weta zabezpiecza Akcję Katolicką przed ewentualnymi odchyleniami od prawowierności doktrynalnej i zapewnia jej pod tym względem nawet pewną przewagę nad innymi zrzeszeniami katolików świeckich.

Tak więc i prawo weta może i powinno być oceniane jako ważny i pozytywny element współpracy duchowieństwa ze świeckimi w ramach Akcji Katolickiej.

### 3. Rola i zadania świeckich

Jak wiadomo z nauki soborowej, Akcja Katolicka jest apostołską organizacją ludzi świeckich. Do świeckich należy bezpośrednie kierownictwo, programowanie działalności i realizacja programów. Działalność ta jest jednak wykonywana pod „zwierzchnim kierownictwem”, czyli pod ogólną opieką hierarchii, co w konsekwencji pociąga za sobą jakąś ogólną odpowiedzialność za Akcję Katolicką; za jej istnienie, rozwój i za jej dokonania. Stąd powstaje konieczność wzajemnej współpracy świeckich z duchowieństwem. Nie wystarczy tu sama odgórna działalność duchowieństwa. Byłoby to najgłębszym wypaczeniem samej istoty Akcji Katolickiej. Konieczne jest świadome i dobrowolne współdziałanie świeckich, tzn. „upodmiotowienie” laikatu w Kościele. Jest ono niezbędne, by Akcja katolicka mogła przynosić właściwe i upragnione owoce w ewangelizacji, zwłaszcza w tej jej współczesnej postaci jako „nowej ewangelizacji”. Bez uaktywnienia, czyli – jak to nazywa Jan Paweł II – bez „upodmiotowienia” świeckich w „komunii” Kościoła, niemożliwą stałaby się „misja”, czyli zbawcze posłannictwo Kościoła<sup>9</sup>. Tak więc, włączenie świeckich do współpracy z duchowieństwem jest sprawą najwyższej rangi.

<sup>8</sup> Statut Akcji Katolickiej w Polsce, zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski w roku 1996.

<sup>9</sup> Por. Przem. do polskich biskupów z dn. 12 stycznia 1993, „L'Osserv. Romano” (1993) n. 2, s. 16; por. też ChL, n-ry 3, 64, 93.

Chodzi tu bowiem w rezultacie o samo „być” lub „nie być” dla Kościoła. Wszyscy członkowie Akcji Katolickiej powinni sobie z tego jasno zdawać sprawę i uczynić wszystko, by to świadome i aktywne współdziałanie z duchowieństwem stawało się codzienną rzeczywistością. W tej sprawie ogromna i niezastąpiona rola Akcji Katolickiej staje się bardzo widoczna.

Konkretniej mówiąc, współpraca świeckich z duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym staje się konieczna najpierw i przede wszystkim w dziedzinie formacji. Sami księża asystenci, czy duchowieństwo w ogólności, nie są w stanie sprostać choćby tylko zadaniu systematycznego i stałego szkolenia liderów Akcji Katolickiej. Jest to przedsięwzięcie ogromne, wymagające zaangażowania wielu specjalistów, także z różnych świeckich dziedzin, jak poradnictwo małżeńskie i rodzinne, jak ewangelizacja środków społecznego przekazu (mass media), jak apostołstwo środowisk pracy itp. Początkowo i w fazie przejściowej głównego obowiązku szkolenia liderów będą musieli się podjąć przede wszystkim księża, a to z powodu braku odpowiednio przygotowanych świeckich prelegentów. Z biegiem czasu większość pracy związanej ze szkoleniem liderów powinni podejmować odpowiednio uformowani liderzy świeccy. W większych skupiskach miejscowych będzie można wykorzystać do celu szkolenia świeckich absolwentów teologii lub innych fachowców z wyższych szkół katolickich. Obecnie istnieje dość znaczna liczba absolwentów katolickich uczelni, którzy mogą służyć pomocą w szkoleniu członków Akcji Katolickiej.

Oprócz współdziałania świeckich z kapłanami w pracy formacyjnej zasugerować można członkom Akcji Katolickiej niektóre pilniejsze potrzeby wspólnot parafialnych.

a) **Współpraca i pomoc w życiu liturgicznym parafii.** Chodzi tu o takie funkcje, jak lektorów i akolitów. Jest rzeczą niewłaściwą wykonywanie tych zadań stale przez dzieci lub ministrantów. A dalej, funkcje animatorów i komentatorów oraz liderów zespołów liturgicznych, które mogłyby służyć pomocą kapłanom przy opracowywaniu kazań na tematy ważne i interesujące dla wspólnoty parafialnej. Tworzenie kościelnej straży porządkowej według form wypracowanych przez ruch TOTUS TUUS. Wydaje się, że cały ten ruch można by włączyć do parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej – i to bez szkody dla jego tożsamości.

b) **Współpraca rodzin katolickich.** Jest rzeczą oczywistą, jak bardzo owocność pracy katechetycznej zależy od współdziałania rodziców. Dlatego przy każdej parafii, o ile wcześniej już nie zaistniały rady katechetyczne lub katolickie zrzeszenia rodzin, należy dla dobra tychże rodzin powołać odnośną sekcję Akcji Katolickiej. Jej zadaniem byłaby koordynacja wszystkich wysiłków na rzecz religijnego i obywatelskiego wychowania młodzieży oraz organizowania opieki pozaszkolnej, troska o zagospodarowanie czasu wolnego, o place zabaw dla dzieci, o wakacje, kolonie, dyskoteki i kluby młodzieżowe. Szczególnie ważną sprawą rodziców jest zabezpieczenie dzieci przed nikotynizmem, alkoholizmem, narkomanią i pornografią. W związku z wprowadzeniem do szkół programu wychowania seksualnego dzieci i młodzieży do rodziców należy prawo i obowiązek czuwania, by programy te nie obrażały zasad moralności i nie stawały się okazją do deprawacji. Jest to sprawa wielkiej wagi i bardzo na czasie. Akcja Katolicka ma w tej sprawie bardzo istotną rolę do odegrania...

c) **Współpraca w dziedzinie kultury chrześcijańskiej.** Jest to kolejna bardzo ważna dziedzina, która zawsze bardzo głęboko leżała na sercu ongiś krakowskiego arcybiskupa Karola Wojtyły, a obecnie papieża Jana Pawła II. Rozminięcie się Kościoła ze współczesną kulturą zagrażałoby wprost i bezpośrednio sprawie ewangelizacji. Bez ewangelizacji w dziedzinie kultury niemożliwe stałoby się dotarcie do współczesnych ludzi. Dlatego Kościół w Polsce w okresie PRL organizował po parafiach Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, Sacrosongy itp. Przez kulturę przyciągał do siebie twórców kultury, co zaowocowało zbliżeniem do Kościoła nowych warstw ludności. Tę akcję ewangelizacyjną świata kultury należy kontynuować. W praktyce powinna się ona wyrażać m.in. w trosce o organizowanie bibliotek i czytelní parafialnych, w kolportażu czasopism i wydawnictw katolickich, w tworzeniu zespołu teatralnego, orkiestry, chóru, zespołu ludowych pieśni i tańca. Sekcja kultury powinna zadbać o stworzenie warunków godziwej rozrywki, przyjęć bezalkoholowych, zabaw tanecznych.

Tym celom mogłaby służyć kawiarenka czy skromny punkt gastronomiczny umożliwiający wspólne spotkania rodzin. Zagospodarowanie do tych celów dawniejszych pomieszczeń katechetycznych mogłoby przyczynić się także do finansowego wzmocnienia działalności Akcji Katolickiej. Według Statutu, Akcja Katolicka ma prawo podejmować także działalność gospodarczą.

d) **W dziedzinie środków społecznego przekazu.** Jest to dziedzina, która od roku 1989 stoi otworem – także dla Kościoła – do zagospodarowania. Stanowi ważne zadanie apostołskie, które głównie ludzie świeccy mogą podjąć i skutecznie zrealizować. Wprawdzie już na ogół diecezje i niektóre parafie mają własne radiostacje, ale są one w złym stanie technicznym i wymagają szybkiej interwencji i pomocy ludzi bardziej kompetentnych i przygotowanych. To samo dotyczy katolickiej stacji telewizyjnej. Początki w Niepokalanowie zostały już zrobione, ale daleko jeszcze do osiągnięcia pełnej wydajności. To sprawa nie tylko Episkopatu Polski. Musi się ona stać sprawą ambicjonalną katolickiego laikatu. Na terenie każdej parafii Akcja Katolicka powinna przejąć redakcję i kolportaż gazetki parafialnej i zorganizować wypożyczalnię wideokaset. Konieczne jest rozwiązanie palącego problemu rozprowadzania czasopism katolickich przez ogólnopolską sieć kiosków przyparafialnych, aby rozbić niekorzystny dla Kościoła monopol pocztowy kiosków „Ruchu”. Jest to jedna z ważniejszych przyczyn niskonakładowości czasopism katolickich oraz trudności w ich nabywaniu.

Jest rzeczą oczywistą, że od zagospodarowania i wykorzystania środków społecznego przekazu zależy w dużej mierze przyszłość Kościoła w naszym kraju. Pozytywnym przykładem wykorzystania istniejących w tej dziedzinie możliwości jest Radio Maryja, które wchodzi dopiero na właściwą drogę i ukazuje, że nawet bez wielkiego zaplecza finansowego można uzyskać znaczące rezultaty.

Oczywiście, ukazano tu zaledwie fragmentarycznie niektóre tylko możliwości współpracy świeckich z duchowieństwem w ramach Akcji Katolickiej. Więcej konkretnych potrzeb i możliwości ich zaspokajania ukazać może solidna analiza sytuacji religijnej i społecznej w konkretnym środowisku parafialnym. Możliwości są wielkie, ale potrzeby są zapewne jeszcze większe. „Trzeba siły mierzyć na zamiary, a nie zamiary według sił”. To jest nie tylko romantyczne hasło! Ale to chrześcijańska postawa, która ma mocne

zakorzenie w teologicznej cnocie nadziei, która „zawieść nie może” (Rz 5, 5). Współczesnym dowodem jest nie tylko Radio Maryja, ale i działalność Matki Teresy z Kalkuty, a spośród świeckich katolików działalność takich osobistości, jak Kiko (Francisco) Arguello, Chiara Lubich, Frank Duff. U nas wypada przypomnieć nazwiska wielkich obrońców życia, jak Walenty Majdański oraz Teresa Strzembosz.

\* \* \*

Tak więc – według Soboru Watykańskiego II i nauki Jana Pawła II – ludzie świeccy w Kościele nie mogą i nie powinni być traktowani jedynie jako przedmiot duszpasterskiej troski duchowieństwa, ale jako świadomy i wolny podmiot partnerskiej współpracy i współodpowiedzialności w realizowaniu nadrzędnego i wspólnego celu, jakim jest ewangelizacja. Przede wszystkim, temu celowi ma służyć odnawiana w naszym kraju Akcja Katolicka. Wyraził tę myśl dobitnie i nagłaco Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici*:

*„W formacji, którą świeccy otrzymują w diecezji i w parafii, zwłaszcza w zakresie uświadomienia sobie komunii i misji, szczególnie ważne miejsce zajmuje pomoc wzajemna świadczona sobie przez różnych członków Kościoła. W tej pomocy wyraża się, a zarazem realizuje, tajemnica Kościoła Matki i Wychowawczyni. Kapłani, zakonnicy i zakonnice powinni wspomagać katolików świeckich w formacji (...) Sami świeccy z kolei mogą i powinni wspierać kapłanów i zakonników na drodze ich duchowej i pasterskiej postugi”<sup>10</sup>.*

Wtedy, i tylko wtedy, zrealizuje się tajemnica Kościoła jako „komunijnej” wspólnoty, która równocześnie staje się „misją”, czyli wspólnotą posłanniczą dla zbawienia świata.

*ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew*

---

<sup>10</sup> ChL, n. 61.